

Sygn. akt I A Ca 323/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski (spr.)
Sędziowie	:	SA Irena Ejsmont - Wiszowata SA Magdalena Pankowicz
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **L. K.**

przeciwko (...) **w E.**

o zapłatę

na skutek apelacji **pozwanej**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 27 lutego 2014 r. sygn. akt VII GC 236/13

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Powód L. K. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) L. K. w W. wystąpił przeciwko pozwanemu (...)w E. o zasądzenie na jego rzecz kwoty 177.120 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwot szczegółowo wymienionych w pozwie oraz kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że zawarł z pozwanym umowę o zarządzanie w sprawach spółki w ramach pełnionej funkcji pełnomocnika zarządu. W umowie określone zostało wynagrodzenie netto powoda na kwotę 6.000 zł, a nadto prawo do rocznej premii, nie mniejszej niż kwartalne wynagrodzenie. W związku z realizacją umowy powód wystawił pozwanej faktury VAT obejmujące wynagrodzenie powoda za okres od kwietnia 2001 r. do grudnia 2013 r., a nadto premie kwartalne za rok 2010 i 2011. Pozwany w trakcie realizacji umowy nie kwestionował sposobu, zakresu i jakości (staranności) jej wykonania przez powoda, akceptował sposób realizacji umowy, księgową zwracała się o nadesłanie duplikatów faktur ze względu na zagubienie oryginałów przez pracowników oraz ich korektę, co

wskazywało, że faktury podlegały księgowaniu. Pozwany jednak nie dokonał płatności faktur wystawionych przez powoda.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 25 czerwca 2013 roku w sprawie VII GNe 276/13 Sąd Okręgowy w Białymstoku orzekł zgodnie z żądaniem powoda.

W sprzeciwie od powyższego orzeczenia pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Twierdził, że powód w okresie od kwietnia 2011 roku do 31 grudnia 2012 r., tj. w okresie, za który dochodzi wynagrodzenia, nie wykonywał żadnych czynności, do których był zobowiązany zgodnie z treścią umowy. Pozwany w związku z niewykonywaniem zobowiązań przez powoda wystosowała do niego pismo z dnia 15 maja 2013 r., w którym zwrócił się o wskazania czynności, jakie faktycznie podjął, a które objęte zostały wystawionymi fakturami VAT. Na powyższe pismo powód nie odpowiedział. Pozwany zaprzeczył twierdzeniom powoda, iż nie kwestionował sposobu i zakresu czynności powoda. Jego zdaniem, w związku z niewykonywaniem przez powoda obowiązków wynikających z umowy, brak jest podstaw do żądania wynagrodzenia. Umowa miała bowiem charakter umowy wzajemnej, a wynagrodzenia powoda miało być świadczeniem wzajemnym za należyte wykonywanie obowiązków. Skoro powód tych obowiązków nie wykonywał to brak jest podstaw do żądania wynagrodzenia oraz premii rocznej będącej pochodną wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 27 lutego 2014 r., sygn. VII GC 236/13, uwzględnił powództwo do kwoty 162.360 zł z ustawowymi odsetkami od wskazanych w nim kwot, oddalił je w pozostałym zakresie i obciążył pozwanego kosztami procesu na rzecz powoda.

Według ustaleń tego Sądu w dniu 10 października 2009 r. strony zawarły umowę menadżerską o zarządzanie w sprawach spółki w ramach pełnionej funkcji pełnomocnika zarządu. Zgodnie z umową powód, sprawujący funkcję menadżera, miał za zadanie reprezentowanie pozwanej spółki na zewnątrz we wszystkich sprawach nie zastrzeżonych dla innych poza zarządem organów spółki. Ponadto w ramach wykonywania funkcji pełnomocnika zarządu zobowiązany był do prowadzenia sporu ze współnikami, którzy ustąpili ze spółki i spółkami powiązаныmi, prowadzenia kontroli spraw procesowych spółki, monitorowania negocjacji z firmą prowadzącą projekt dotacji, dochodzenia roszczeń od niewypłacalnych kontrahentów, regulowania spraw korporacyjnych, przygotowywania dobrego zaplecza i logistyki dla zamówień publicznych, szukania nowych rozwiązań inwestycyjnych potrzebnych dla monotematycznej spółki. Menadżer zobowiązany był sumiennie i starannie wykonywać obowiązki związane z zarządem, wynikające z umowy i przepisów, w tym ponadto opracowywać wspólnie z innymi członkami zarządu coroczne plany gospodarcze i sposoby ich realizacji, w szczególności opracowywać budżet spółki do dnia 30 listopada roku poprzedzającego, wprowadzać jednolite procedury działania, jednolite sposoby zarządzania wszystkimi spółkami, które powierzono mu w zarząd i będące w strukturze powiązanej, nadzorować terminowe wykonywanie zobowiązań, wykonywać uchwały zarządu i zgromadzenia współników, współdziałać w sporządzaniu i przedstawianiu organom spółki sprawozdań, bilansu, rachunku zysku i strat, rzetelnie prowadzić dokumentację, w tym rejestr spraw, umów, porozumień i ich archiwizowanie, kształtować u potencjalnych klientów i w mediach pozytywny wizerunek spółki. Menadżer zobowiązany był do pełnej dyspozycyjności, w miarę potrzeb wykonywać nałożone obowiązki i przyjęte zadania w czasie i w terminach wymaganych interesem spółki.

Strony ustaliły w umowie, że z tytułu należytego wykonywania obowiązków menadżerowi przysługuje miesięczne wynagrodzenie podstawowe w wysokości 6.000 zł netto na podstawie wystawionych przez niego faktur VAT. Ponadto przewidziały prawo menadżera do premii rocznej nie mniejszej niż kwartalne wynagrodzenie wynikające z umowy, płatnej w terminie 30 dni od przyjęcia sprawozdania finansowego przez zarząd spółki. Umowa zawarta została na czas określony od dnia 1 grudnia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2012 r. Strony zastrzegły prawo spółki wcześniejszego odstąpienia od umowy bez prawa do wynagrodzenia w przypadku odstąpienia z winy menadżera. Umowa wygasła z końcem okresu, na jaki została zawarta.

Od miesiąca kwietnia 2011 r. pozwana spółka zaprzestała regulowania wobec powoda zobowiązań pieniężnych wynikających z umowy (z wyłączeniem miesiąca września 2012 r., za który to miesiąc powód otrzymał wynagrodzenie). Powód za okres ten wystawił miesięczne faktury VAT obejmujące należności pieniężne z tytułu wynagrodzeń za

poszczególne miesiące oraz faktury VAT obejmujące premie roczne za lata 2010-2011. Łączne zobowiązanie z tego tytułu wyniosło 177.120 zł i nie zostało zapłacone. W dniu 8 listopada 2012 r. i 4 stycznia 2013 r. powód skierował do pozwanej wezwanie do zapłaty, na które nie otrzymał odpowiedzi i zapłaty. W dniu 27 lutego 2013 r. na żądanie pozwanego powód przesłał duplikaty faktur nr (...). Faktury powoda zostały zaksięgowane przez pozwanego i rozliczony został podatek VAT wynikający z tych faktur.

Zdaniem Sądu Okręgowego umowa łącząca strony należy do kategorii umów o świadczenie usług, do której w zakresie nie uregulowanym innymi przepisami zastosowanie mają odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 kc). Przedmiotem umowy było świadczenie przez powoda na rzecz pozwanej spółki licznych, szczegółowo określonych usług natury faktycznej i prawnej. Cechą charakterystyczną takiej umowy było uznanie, że w jej celach podstawowych nie leżało osiągnięcie rezultatu, jak w przypadku umowy o dzieło. Obowiązkiem przyjmującego było zatem świadczenie usług w sposób sumienny i staranny, stosownie do zasad ogólnych wynikających z art. 355 kc, ale też wprost przewidzianych § 6 ust. 1 umowy. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanego, iż umowa łącząca strony miała charakter umowy wzajemnej, do której zastosowanie znajduje art. 487 § 2 kc. Tym niemniej podniesiona zasada ekwiwalentności świadczeń ma w większości charakter ocenny i subiektywny. To strony zawierając umowę i określając wzajemne świadczenia ustalają miernik ekwiwalentności odpowiadający ich oczekiwaniom i interesom. Świadczenia z punktu widzenia obiektywnych mierników nie muszą być równoważne i ekwiwalentne. Ewentualne odstępstwa od tej zasady mogą być rozpatrywane jedynie w kategoriach wycisku bądź sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy w dalszej kolejności zauważył, iż konstrukcja przedmiotowej umowy zawierała szereg rodzajowo ustalonych usług, które powód miał świadczyć w różnych okresach trwania umowy. Na przykład działania związane ze wsparciem w uzyskaniu dotacji na rozbudowę zakładu z agencji rozwoju przemysłu, które dotyczyły wstępnego okresu trwania umowy, czynności związane z opracowywaniem budżetu i sprawozdań finansowych miały charakter okresowy. Podobnie czynności związane z dochodzeniem należności od niewypłacalnych dłużników oraz nadzorowaniem spraw sądowych i windykacyjnych realizowane były w warunkach istnienia takich zadań. Poza tym powód miał obowiązek pozostawiania do dyspozycji spółki, a obowiązki realizować w miarę potrzeb. Umowa nie zobowiązywała powoda do osiągnięcia określonych rezultatów, jak w przypadku wyegzekwowania należnych wierzytelności od niewypłacalnych kontrahentów. Nie uzależniała również obowiązku świadczenia wzajemnego przez spółkę od uzyskania określonych rezultatów działań.

Sąd Okręgowy nie zgodził się z pozwanym, że wynagrodzenie należy się za faktycznie wykonane czynności. Nie wprowadzono do umowy procedury dokumentowania przez powoda wykonywanych w danym okresie obowiązków, ich rodzaju i wyceny. Nie wszystkie obowiązki nałożone na powoda miały być realizowane w każdym kolejnym miesiącu. Wynagrodzenie ustalone zostało na wzór umowy o pracę, za oznaczony okres, nie zaś za wykonane zadania i świadczone w danym miesiącu usługi. Postanowienie umowy o przyznaniu powodowi wynagrodzenia z tytułu należytego wykonywania obowiązków odnosić należało do ogółu obowiązków nałożonych na powoda w umowie, także w znaczeniu ogólnym wynikającym z art. 355 kc, nie zaś z tytułu konkretnych obowiązków zrealizowanych w konkretnym okresie rozliczeniowym. Poza szczegółowo wymienionymi w umowie zadaniami powód miał także w obowiązku pozostawiania do dyspozycji pozwanej spółki i realizowanie zleczonych mu zadań w miarę potrzeb spółki. Taka forma realizacji wzajemnych obowiązków odpowiadała obu stronom i leżała w ich interesie, a przynajmniej była akceptowana. Dowodem na to było świadczenie powodowi przez pozwaną wynagrodzenia wynikającego z umowy, pomimo nierealizowania przez niego wszystkich zadań i obowiązków wynikających z umowy.

Według Sądu Okręgowego nie zostało potwierdzone stanowisko pozwanej o braku świadczenia przez powoda jakichkolwiek usług wynikających z umowy w okresie objętym żądaniem pozwu. Zeznania świadka E. O. potwierdzały jedynie, że powód nie realizował obowiązków wynikających z umowy, a dotyczących sprawozdawczości, opracowywania budżetu i sprawozdań finansowych. Nie stanowiło to przeszkody do wypłaty wynagrodzenia w okresie do marca 2011 r. i potwierdza, że taki sposób realizacji obowiązków powoda był akceptowany. W zakresie pozostałych obowiązków, świadek wskazując na brak czynności ze strony powoda, odnosił to do braku spodziewanych efektów jego działań oraz strat poniesionych przez pozwaną spółkę. Nie dowodziło to jednak, że pozwany nie podejmował w spornym okresie jakichkolwiek czynności na rzecz pozwanej. Z dalszych zeznań tego świadka wynikało, że jednak

powód uczestniczył po uzyskaniu dotacji w negocjacjach przy zakupie maszyn i prezes zarządu utrzymywał kontakty z nim, spotykając się i konsultując sprawy. Potwierdza to również korespondencja mailowa z dnia 5 kwietnia 2012 r. dotycząca sprawy z firmą Q1.

Zdaniem Sądu Okręgowego potwierdzeniem realizacji poszczególnych obowiązków wynikających z umowy w spornym okresie były zeznania powoda. Zeznał on, że po uzyskaniu dotacji, co miało miejsce na początku 2011 roku, w kolejnych miesiącach uczestniczył czynnie przy zawieraniu umów na zakup i dostawę urządzeń, przygotowaniu dokumentów dotyczących dostawców, budowie hali, spotkaniach z projektantami i wykonawcami, opracowaniu dokumentacji projektowej i budowlanej, uzyskaniu pozwolenia na budowę i uzyskaniu zwolnienia z podatków. Pełnił w tym okresie rolę doradcy i konsultanta. Wskazywał, że realizował zadania wynikające z umowy i w zakresie tego, czego życzył sobie zarząd pozwanej spółki. Podnosił, że wstrzymanie płatności spowodowane było trudnościami finansowymi pozwanej i mniejszymi przychodami, do końca umowy korespondował z księgową we wszystkich tematach i negocjował z prezesem pozwanej warunki umowy na rok 2013. Zeznania powoda korespondowały z innymi dowodami potwierdzającymi świadczenie przez niego usług wynikających z umowy, wprawdzie nie w pełnym zakresie, ale w stopniu wystarczającym do przyznania należnego mu wynagrodzenia umownego. Częściowo potwierdziła to świadek E. O., korespondencja mailowa z 5.04.2012 r., jak również czynności pozwanej związane z przekazaną przez powoda dokumentacją rozliczeniową. Nie kwestionowany był też fakt, że pozwany przyjął od powoda faktury VAT dotyczące wynagrodzenia i premii rocznych za okres sporny, zarejestrowała je w swoich urządzeniach księgowych oraz dokonał odliczenia podatku VAT. Przyjęcie bez żadnych uwag i zastrzeżeń dokumentów rozliczeniowych, jakimi są faktury VAT, można było zakwalifikować jako pokwitowanie przyjęcia świadczonych przez powoda usług wynikających z umowy.

Sąd Okręgowy w tym kontekście zauważył, iż stanowisko pozwanego negujące fakt świadczenia przez powoda usług w okresie od 1 kwietnia 2011 r. do 31 grudnia 2012 r. nie do końca było konsekwentne. Skoro pozwany wypłacił powodowi wynagrodzenie za miesiąc wrzesień 2012, to twierdzenie o braku realizacji jakichkolwiek obowiązków umownych po 1 kwietnia 2011 r. należało uznać za nieprawdziwe. Podobnie w kwestii negocjowania z powodem umowy na rok 2013, który to fakt nie był zaprzeczony przez pozwaną. Gdyby faktyczny powód od wskazanej daty nie świadczył pozwanej żadnych usług, pozwana nie podejmowałaby negocjacji w sprawie przedłużenia z nim umowy.

Dlatego w ocenie Sądu Okręgowego zeznania przedstawicielki pozwanej A. M. nie były wiarygodne. Z jednej strony pochodziły od przedstawicielki pozwanej nie posiadającej dokładnej wiedzy na temat poszczególnych spraw oraz szczegółów relacji i kontaktów powoda z pozwaną spółką, a ponadto były przejawem tendencyjnego zaprzeczania czynności powoda i ich wpływu na pozycję spółki.

Z uwagi na powyższe Sąd ten doszedł do przekonania, że roszczenie powoda co do zasady zasługiwało na uwzględnienie, jednak nie w pełnej wysokości, z racji skutecznego podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia w zakresie wynagrodzenia za miesiąc kwiecień i maj 2011 r. w łącznej wysokości 14 760 zł., objętego fakturami VAT nr (...) z dnia 9.05.2011 r. i (...) z dnia 2.06.2011 r. Zgodnie z art. 751 pkt 1 kc roszczenia o wynagrodzenie za spełnione czynności przysługujące osobom, które stale lub w zakresie działalności przedsiębiorstwa trudnią się czynnościami danego rodzaju, przedawniają się z upływem dwóch lat. Powód wystąpił z pozwem o zapłatę w dniu 20 czerwca 2013 r. Termin wymagalności wynagrodzenia za poszczególne miesiące strony ustaliły w umowie na 10-go każdego kolejnego miesiąca, płatne z dołu. Wynagrodzenie za miesiąc kwiecień 2011 r. wymagalne było w dniu 10 maja 2011 r., zaś wynagrodzenie za maj 2011 r. wymagalne było w dniu 10 czerwca 2011 r. Na datę wytoczenia powództwa roszczenia w tym zakresie były już przedawnione.

Zdaniem Sądu Okręgowego niezasadne było się stanowisko pozwanej w przedmiocie przysługującej powodowi premii za rok 2010 w kwocie 22.140 zł objętej fakturą VAT z dnia 8.08.2011 r. nr (...) i za rok 2011 w kwocie 22 140 zł. objętej fakturą VAT z dnia 14.11.2012 r. nr (...). Umowa nie przewidywała, że wypłata premii uzależniona była od jakichkolwiek świadczeń wzajemnych, jak w przypadku wynagrodzenia miesięcznego. Nawet gdyby zaakceptować stanowisko powoda o powiązaniu premii z wynagrodzeniem, co nie wynika z żadnych postanowień umownych, to należy zauważyć, że za rok 2010 pozwana wypłaciła powodowi pełne wynagrodzenie miesięczne, zaś za rok 2011

wynagrodzenie do końca marca 2011 r. Wobec braku powiązania wypłaty premii z okresem wypłaty wynagrodzenia miesięcznego, premia za rok 2011 należy się w pełnej wysokości.

Sąd Okręgowy pomniejszył dochodzoną przez powoda kwotę 177.120 zł o kwotę 14.760 zł obejmującą wierzytelności przedawnione i uwzględnił powództwo do kwoty 162.360 zł z odsetkami ustawowymi od dat wymagalności poszczególnych kwot objętych fakturami VAT, zgodnie ze wskazaniami powoda. Powołał się na art. 750 kc, art. 751 pkt 1) kc i art. 481 § 1 kc.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. uznając, że powód wygrał proces w 91,66 % i w takim zakresie przysługuje mu prawo do zwrotu kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany. Zaskarżył go w części uwzględniającej powództwo i zarzucił Sądowi Okręgowemu:

1) naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że to na pozwanej ciąży obowiązek wykazania, że powód nie wykonywał na jej rzecz żadnych usług wskazanych we umowie w okresie, za który powód dochodzi wynagrodzenia, gdy tymczasem to powód winien udowodnić istnienie podstaw dochodzonych roszczeń,

2) naruszenie prawa materialnego tj. art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 487 § 2 k.c. poprzez dokonanie nieuprawnionej wykładni treści umowy i dowolne przyjęcie, że woła storn obejmowała ukształtowanie wynagrodzenia na wzór umowy o pracę za oznaczony okres, niejako za gotowość powoda do świadczenia usług, nie zaś jako ekwiwalent za wykonywane zadania i świadczone w danym miesiącu usługi,

3) naruszenie przepisów postępowania, które to naruszenie mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 299 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu z przesłuchania powoda, pomimo braku zgłoszenia takiego wniosku dowodowego przez powoda,

4) naruszenie przepisów postępowania, które to naruszenie mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 299 k.p.c. w związku z art. 300 §1 k.p.c. poprzez uznanie zeznań wiceprezesa zarządu pozwanej A. M. za niewiarygodne, jako pochodzące od osoby nie posiadającej dokładnej wiedzy na temat poszczególnych spraw oraz szczegółów relacji i kontaktów powoda z pozwaną spółką oraz niedopuszczenie dowodu z przesłuchania J. B. prezesa zarządu pozwanej spółki,

5) naruszenie przepisów postępowania, które to naruszenie mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez tendencyjną i wybiórczą ocenę dowodów przeprowadzonych na wniosek pozwanej, w szczególności dowodu z zeznań świadka E. O. w zakresie usług, jakie miały być świadczone przez powoda i konsekwencji zarejestrowania otrzymanych od powoda faktur w ewidencji podatku do towarów i usług.

Ponadto w uzasadnieniu apelacji pozwany podniósł zarzut przedawnienia co do dochodzonej przez powoda premii za rok 2010 r. w kwocie 22.140 zł objętej fakturą VAT nr (...) z dnia 8 sierpnia 2011 r.

Na podstawie tych zarzutów pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownemu rozpoznania oraz rozstrzygnięcie o kosztach zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie tej apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne i wnioski Sądu I instancji zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ustalenia te znajdują oparcie w zgromadzonym zgodnie z inicjatywą obu stron materiale

dowodowym, i ocenionym, wbrew zarzutowi zawartemu w apelacji, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Z kolei wnioski Sądu Okręgowego są konsekwencją prawidłowo zastosowanych przepisów prawa.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny uznał za konieczne odnieść się zarzutów apelacji dotyczących naruszenia przez Sąd I instancji przepisów o postępowaniu, które rzutują na przyjętą przez ten Sąd podstawę faktyczną determinującą zastosowanie określonych przepisów prawa materialnego.

Niezasadny jest zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 299 kpc poprzez dopuszczenie dowodu z przesłuchania powoda, pomimo braku zgłoszenia przez niego takiego wniosku. Wbrew temu stanowisku w pozwie został zawarty wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczności w nim wskazane (k. 4), to jest realizacji przez powoda przedmiotowej umowy, a ponadto w sprzeciwie od wydanego w sprawie nakazu zapłaty pozwany także wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczność niewykonywania przez powoda czynności faktycznych wynikających z umowy (k. 62 odw.). Przede wszystkim podkreślić należy, iż Sąd I instancji na rozprawie w dniu 19 lutego 2014 r. dopuścił i przeprowadził dowód z przesłuchania stron na okoliczność między innymi zawarcia przedmiotowej umowy, jej realizacji, rozliczeń, niewykonywania przez powoda (k. 119 odw.). Strona pozwana na tej rozprawie nie wniosła na podstawie art. 162 kpc zastrzeżeń do protokołu wskazując na ewentualne uchybienia procesowe Sądu Okręgowego w tym względzie. W związku z tym, zdaniem Sądu Apelacyjnego, utraciła ona prawo powoływania się na nie w dalszym toku postępowania.

Podobnie Sąd Apelacyjny ocenił zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 299 w zw. z art. 300 § 1 i 233 § 1 kpc poprzez uznanie zeznań wiceprezesa zarządu pozwanego A. M. za niewiarygodne i niedopuszczenie dowodu z przesłuchania prezesa J. B.. Na rozprawie w dniu 27 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy zobowiązał pozwanego do osobistego stawiennictwa jednego z członków jego zarządu na kolejny termin w celu przesłuchania (k. 97). Na kolejną rozprawę stawiała się wiceprezes A. M., która została przesłuchana w charakterze strony na podstawie 299 kpc (k. 120 odw. - 121). Strona pozwana nie wskazywała wówczas na jakiegokolwiek wątpliwości związane z osobą tego członka zarządu i nie wnosiła o przesłuchanie jeszcze jednego członka zarządu spółki (...). Dlatego Sąd Apelacyjny uznał za niezasadny zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 299 w zw. z art. 300 kpc. Istotne jest to, że Sąd ten umożliwił członkom zarządu pozwanej spółki udział w sprawie i ich przesłuchanie. Udział jednego z nich - wiceprezesa zarządu - jest wewnętrzną kwestią pozwanego, który miał w tym zakresie swobodę wyboru. Kodeks postępowania cywilnego zezwala aby sąd dokonał wyboru jednej bądź więcej osób wchodzących w skład organu uprawnionego do reprezentowania osoby prawnej (Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, Wyd. Prawnicze, W-wa 2002, t. I, str. 583) Pozwany w ogóle nie kwestionował w postępowaniu pierwszo-instancyjnym sposobu przeprowadzenia analizowanego dowodu i jak o tym była wyżej mowa nie zgłaszał przewidzianego w art. 162 k.p.c. zastrzeżenia, które obligowałyby Sąd Okręgowy do ponownego analizowania swego działania w tym zakresie. W każdym bądź razie Sąd ten nie miał obowiązku odroczenia rozprawy w dniu 19 lutego 2014 r. i przeprowadzenia dowodu z przesłuchania jeszcze jednego członka zarządu pozwanej spółki z tego tylko względu, iż negatywnie ocenił wyjaśnienia członka zarządu obecnego na rozprawie odbytej w tym dniu.

Odnośnie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy wskazać, że pozwana, kwestionując w apelacji orzeczenie Sądu I instancji, w istocie przedstawiła własną koncepcję stanu faktycznego sprawy, pomijając zebrany w sprawie materiał dowodowy. Ograniczyła się tym samym do przedstawienia swojej oceny materiału dowodowego, z której - jej zdaniem - wynikają wnioski odmienne od wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy. Tak skonstruowana apelacja nie mogła skutecznie podważyć ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji, który w uzasadnieniu wyroku odniósł się do wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów i ocenił je we wzajemnym ze sobą powiązaniu, nadto szczegółowo wyjaśnił, jakie fakty i w oparciu o które z przedstawionych mu dowodów ustalił. Wnioski zaprezentowanej oceny nie uchybiają zasadom logicznego rozumowania. Skoro zaś Sąd Okręgowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia w zakresie stanu faktycznego, to Sąd Apelacyjny w pełni je podziela i uznaje za własne.

Zaznaczyć też należy, że dla skuteczności podniesionego przez stronę zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego, rozstrzygającym jest nie zarzucany sposób naruszenia, lecz jego skutki mierzone wpływem na wynik sprawy. Musi to być wpływ istotny. Oznacza to, że uwzględnienie apelacji wymaga, aby - poza naruszeniem przepisów

postępowania - skarżący wykazał, że następstwa stwierdzonych wadliwości postępowania były tego rodzaju, iż kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego w sprawie orzeczenia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1997 r., I KKN 57/96 - OSNC 1997, Nr 6 - 7, poz. 82).

Z punktu widzenia omawianej zasady, wskazywanym przez skarżącą uchybieniem tym, o ile nawet można by je przypisać Sądowi Okręgowemu, nie można przyznać rangi istotnych. Ustalony w sprawie stan faktyczny nie pozwala bowiem przyjąć, że mogły mieć wpływ na wynik sprawy przez ukształtowanie treści zaskarżonego wyroku w sposób oczekiwany przez skarżącego. Błędnie ustalone - w jej ocenie - fakty na podstawie zeznań świadka E. O., nie mogły zmienić ustaleń dotyczących zawarcia kontraktu menedżerskiego, woli obu stron jego trwania, wykonywania przez powoda na jego podstawie świadczeń na rzecz spółki i przyjęcia przez pozwaną faktur do rozliczenia.

W dalszej kolejności należy wskazać, że powód dochodził wynagrodzenia za usługi wykonywane na podstawie kontraktu menedżerskiego zawartego z pozwaną Spółką, a zatem należało odnieść się do charakteru prawnego umowy łączącej strony.

W piśmiennictwie przyjmuje się, że istota kontraktu menedżerskiego, nazywanego umową o zarządzanie przedsiębiorstwem, bądź umową zarządu, polega na tym, że menedżer zobowiązuje się do prowadzenia za wynagrodzeniem przedsiębiorstwa drugiej strony, na jej rachunek i ryzyko, przy czym prowadzi to przedsiębiorstwo bądź we własnym, bądź w cudzym imieniu. W charakterystyce kontraktów menedżerskich podkreśla się samodzielność menedżera (zarządcy) oraz cel umowy, którym jest przeniesienie prowadzenia przedsiębiorstwa na menedżera z przyznaniem mu samodzielności w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem. Inną cechą kontraktów menedżerskich jest oczekiwanie, że menedżer wniesie też własne wartości niematerialne w postaci nowego sposobu zarządzania przedsiębiorstwem, swoje doświadczenia zawodowe, wiedzę handlową i organizacyjną, reputację, klientów, wyrobione kontakty handlowe, a także swój image. W powyższym ujęciu kontrakt menedżerski należy wyłącznie do kategorii umów cywilnoprawnych (por. Z. Kubot: Rodzaje kontraktów menedżerskich, Przegląd Prawa Handlowego, 1999 nr 7, s. 12-13; Z. Kubot: Kwalifikacje prawne kontraktów menedżerskich członków zarządu spółek kapitałowych, PiZS 2000 nr 2, s. 2-4; R. Sadlik: Zatrudnienie członków zarządu w spółkach kapitałowych - Prawo Pracy 1999 nr 8, s. 14-15). Z mocy umowy o zarządzanie menedżer zostaje więc upoważniony przez właścicieli danego przedsiębiorstwa (spółki) do podejmowania wszelkich czynności prawnych i faktycznych dotyczących zarządzanego przedsiębiorstwa (co nie wyklucza wprowadzenia pewnych ograniczeń w zakresie jego samodzielności).

Umowa zawarta przez strony w niniejszej sprawie jest klasycznym przykładem kontraktu menedżerskiego, bowiem zgodnie z jej § 1 powodowi powierzono zarządzanie w sprawach spółki w ramach pełnionej przez niego funkcji pełnomocnika zarządu Spółki (k. 12). Kontrakt menedżerski jest umową nienazwaną, do której zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Nie ulega zatem wątpliwości, iż umowa ta jest umową starannego działania, nie zaś umową rezultatu, w której strony umawiają się z góry na osiągnięcie pewnego założonego celu. Zatem wykonywanie przez powoda zawartej ze spółką umowy polegało na dołożeniu należytej staranności przy wykonywaniu nałożonych na niego obowiązków, natomiast nie musiało doprowadzić do osiągnięcia konkretnych efektów.

Pozwana spółka chcąc się zwolnić z obowiązku zapłaty na rzecz powoda wymaganego wynagrodzenia, powinna była wykazać, że powód w ogóle nie wykonywał swoich obowiązków wymienionych w § 4 umowy, takich jak pełnienie obowiązków związanych z zarządem, sporządzanie corocznych planów gospodarczych, wprowadzenie jednolitych procedur działania i inne szczegółowo wymienione w umowie. Natomiast w postępowaniu toczącym się przed Sądem Okręgowym pozwana, wbrew zarzutowi apelacyjnemu, nie dopełniła powyższego obowiązku. Ciężar dowodu w tej kwestii, zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał na pozwanej, bowiem chcąc uniknąć obowiązku wypłaty wynagrodzenia na rzecz powoda, to ona wywodziła z tych faktów skutki prawne.

Nadto należy wskazać, że w treści umowy zawartej przez strony wskazano wprost, że jeżeli menedżer rażąco naruszy postanowienia umowy (§ 7 zdanie II umowy), spółka w każdym czasie może odstąpić od niniejszej umowy. Nie ulegało wątpliwości, że Spółka od zawartej umowy nie odstąpiła, a zatem należało domniemywać (art. 231 k.p.c.), że miała wolę kontynuowania współpracy z powodem. Świadek E. O. w swoich zeznaniach wskazywała, że prezes spółki miał

listę spraw do załatwienia z powodem, gdy się do niego wybierał. Spółka przez cały czas oczekiwała na wykonanie przez powoda pewnych czynności, dokończenie spraw. Takie postępowanie spółki, jak też przede wszystkim nierozwiązanie z powodem umowy, wskazuje, że nawet jeśli w ocenie spółki nastąpiło naruszenie postanowień umowy przez powoda, to nie zostało ono zakwalifikowane jako rażące. W przypadku odstąpienia spółki od umowy, odpadłby obowiązek zapłaty wynagrodzenia na podstawie przepisów umowy, jednakże wobec trwania pomiędzy stronami stosunku obligacyjnego, nadal miała ona obowiązek uiszczać na rzecz powoda umówioną kwotę. Dodatkowo spółka przyjęła faktury za wykonywane usługi składane przez powoda, co dodatkowo wskazuje na zaaprobowanie wykonywanych przez niego czynności i od kwot wskazanych w fakturach rozliczyła należny podatek VAT. Stąd też należało uznać, że wolą stron było kontynuowanie współpracy, a zatem za wykonanie umowy powodowi należy się przewidziane w jej treści wynagrodzenie.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd Okręgowy nie wykazało, że powód w czasie trwania umowy rażąco nie wywiązywał się ze swoich obowiązków. W 2011 roku na skutek swoich działań pozyskał dla spółki kilkunastomilionową dotację, następnie uczestniczył w zawieraniu umów na zakup i dostawę urządzeń, przygotowaniu dokumentów dotyczących dostawców, budowie hali, spotkaniach z projektantami i wykonawcami, opracowaniu dokumentacji projektowej i budowlanej, uzyskaniu pozwolenia na budowę i uzyskaniu zwolnienia podatków. Pełnił rolę doradcy i konsultanta. Także z zeznań świadka głównej księgowej - E. O. wynikało, że powód wykonywał umowę zawartą ze spółką. Wprawdzie świadek ten oczekiwał od powoda przedstawienia konkretnych rezultatów pracy, rozliczenia się z dokumentów, przedstawienia faktur, jednakże w umowie zawartej przez strony nie przewidziano konkretnego efektu pracy powoda, a jak już wskazano powyżej, na jej podstawie powód był zobowiązany jedynie do starannego działania.

Wbrew zarzutowi apelacyjnemu, wykładnia postanowień umowy nie mogła zmierzać i nie zmierzała do wykazania, że strony łączył stosunek pracy uregulowany w art. 22 k.p., a co za tym idzie, że powód nie wykonując żadnych obowiązków pozostawał w gotowości do pracy. Jak już wyżej była o tym mowa, umowa łącząca strony była klasyczną umową o świadczenie usług, a więc umową starannego działania, w której nie było potrzeby rozliczania każdej godziny czasu pracy powoda, jak też sprawdzania, czy pozostaje on w gotowości do pracy - w każdej chwili do dyspozycji spółki. Stosunek pracy charakteryzuje się podporządkowaniem pracodawcy i dyspozycyjnością, a kodeks pracy nakłada na pracowników szereg obowiązków - w tym obowiązek rzetelnego wykonywania pracy. Natomiast stosunek obligacyjny - taki jak zawarty przez strony w niniejszej sprawie - nie wymaga pełnej dyspozycyjności, nie stawia żadnych limitów czasowych pracy, jak też uniemożliwia dokładne rozliczenie efektów świadczonej pracy. Sąd Okręgowy nie naruszył tym samym art. 487 w związku z art. 65 § 2 k.c., dokonując wykładni umowy łączącej strony. Niewątpliwie art. 487 § 2 k.c. wprowadza w zobowiązaniach wzajemnych zasadę ekwiwalentności, jednakże w doktrynie prezentowane jest stanowisko, że ekwiwalentność oznacza nie obiektywną ocenę, ale subiektywne przeświadczenie stron co do równowartości świadczeń.

Ekwiwalentność świadczeń rozumiana jest jako funkcjonalne sprzężenie obu świadczeń, z których jedno ma nastąpić w zamian zatrzymanie drugiego. W umowie zawartej przez strony taka ekwiwalentność świadczeń została przewidziana, bowiem powód został zobowiązany do świadczenia na rzecz spółki określonych usług. Tak daleka ingerencja Sądu w treść zawartej przez strony umowy, oczekiwanej przez pozwaną, nie jest możliwa, szczególnie z uwagi na zakres swobody stron (art. 353¹ k.c.), które w ramach swobodnych negocjacji ustalają ostatecznie treść łączącego je stosunku prawnego. Ocena ekwiwalentności świadczeń w przypadku wykonywania kontraktu menedżerskiego jest specyficzna. Skoro umowa ta opiera się na wzajemnym zaufaniu i wskutek jej zawarcia menedżer zobowiązuje się nie tylko do relacji określonych obowiązków, ale także wniesienia tzw. know-how, to ustalenie, czy świadczenia były ekwiwalentne powinno nastąpić przy uwzględnieniu specyficznych cech tego typu umowy.

Mając na uwadze powyższe, należało uznać, że wbrew zarzutom apelacyjnym Sąd Okręgowy nie naruszył przepisów prawa materialnego tj. art. 6 k.c. i art. 487 k.c., a zaskarżony wyrok jest prawidłowy.

Zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną na etapie postępowania apelacyjnego byłby uzasadniony tylko wówczas, gdyby pozwana przedstawiła fakty potwierdzające zasadność tego zarzutu, na etapie postępowania przed

Sądem Okręgowym. Tymczasem wskazywana dopiero w apelacji okoliczność przyjęcia przez zarząd pozwanej sprawozdania finansowego spółki w dniu 25 marca 2011 roku, w istocie stanowi nowy fakt, znany pozwanej wcześniej, a zgłoszony po raz pierwszy dopiero w postępowaniu apelacyjnym (k. 197 v). Pozwana nie wykazała, że okoliczności tej nie mogła powołać w postępowaniu przed Sądem i instancji, zatem w związku z brzmieniem art. 381 k.p.c. fakt ten został przez Sąd Apelacyjny pominięty. Takie stanowisko odnośnie możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia w postępowaniu apelacyjnym jest aprobowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05), a Sąd Apelacyjny stanowisko to aprobuje.

W tym stanie rzeczy, uznając apelację za niezasadną, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.